

LUDWINOWSKIE TANGO

Do piosenki ze słowami Andrzeja Własta
i muzyką Jerzego Petersburskiego
krakowscy grajkowie włączyli popularnego krakowiaka

Po co nam piosenki zagraniczne?
Dość tej mięty, płaczu i dość łez,
Nasze przecież także są prześliczne,
Chociaż mniej w nich pachnie bez,
Ale za to serce jest i fajer,
Każdy zaraz lepszy humor ma
I do tańca pcha się każdy frajer,
Kiedy gdzieś muzyczka gra.

To krakowskie, ludwinowskie tango.

Będiesz, brachu, tańczyć chciał

To krakowskie, ludwinowskie tango,

Choćby ci ktoś na grzebieniu grał.

Kapeluszem praśniesz w stół,

Chwycisz brzanę poprzez pól,

I jak w rajku wnet się będziesz czuł.

Gdy jedyna zdradzi cię dziewczyna,

Nie martw się, tańcz je klawo, bo

Zdradzi ciebie i mnie,

I coś z pół Krakowa,

Właśnie ta jedyna

Właśnie ta dziewczyna

Lola z Ludwinowa.

Właśnie ta dziewczyna,

Właśnie ta jedyna.

Lecz w jakąś niedzielę będą święta dwa;

Spędzę z nią wesele do białego dnia.

Będziem pić, ty i ja,

I będziemy tańczyć do białego dnia.

To krakowskie, ludwinowskie tango.

Każdy będzie tańczyć chciał.

To krakowskie, ludwinowskie tango,

Choćby ci ktoś na grzebieniu grał.

Kapeluszem praśniesz w stół,

Chwycisz brzanę poprzez pól,

I jak w rajku wnet się będziesz czuł.

I w podzięcie będziesz składał ręce,

Że ci Kraków takie tango dał.